

Joteste, Excalibur (prod. Pierwszy Milion)

Napisałeś, że lubisz to co robię,
Że odnajdujesz moc w sobie kiedy piszę,
że mój głos w tobie umie zamordować ciszę,
więc dlaczego dziś milczę?
Piszesz, że twoje życie jest takie jak moje,
że chcesz odnaleźć szlak, ale nie wiesz w którą stronę iść
Kiedy świat chce tylko tą mamonę
I zamykasz się czasem sam w sobie

Ziomie, chyba zapomniałeś co jest ważne,
Powiedz, że twoje wiersze są już martwe
Czy twój koniec już staje się faktem,
Pod koniec dnia, kiedy masz pustą kartkę
To jest straszne jakim jesteś hipokrytą
Masz ludzi garstkę, którzy na ciebie liczą
Masz ostatnią szansę,
Wierz mi, zanim na zawsze skreślę Cię z mej pamięci

Patrz w przód, nie patrz w tył
Nieważny jest ból dawnych chwil
Gdy jesteś tu i masz trochę sił
By parę słów napisać dziś
/x2

Dla mnie
Ten długopis wazy chyba z 5 ton
A muszę go wnieść na najwyższe piętro
A schody się piętrzą poza zasięg wzroku
I gdzie jest ta krawędź, gdzie rozluźnię kręgosłup
Mam pare marzeń i dla mnie to trudne
Bo zdaję sobie sprawę że taplam się w gównie
Próżne życie wiec na próżno śmierć
Wzywać, kiedy próżnia już wessała mnie
I nagle ty i twoja dłoń w słowach
Rozrywa mnie jak broń maszynowa
Wyceluj mi w skroń i pochowaj – proszę
Może tak uchronisz mnie od upokorzeń
Morze hejtu widzę, nic więcej,
Czy dla tych momentów dziś trzymasz mnie za rękę
A więc jestem i to jest mój wybór
Pośrodku piekieł lśni mój Excalibur

Patrz w przód, nie patrz w tył
Nieważny jest ból dawnych chwil
Gdy jesteś tu i masz trochę sił
By parę słów napisać dziś
/x2

Dla mnie
Nigdy nie widziałem tego tak wyraźnie
Dziś widzę to wyraźniej jak nigdy
Kiedy widzisz tutaj swoją szansę
Musisz jeszcze wziąć masę krytyki na siebie
Bądź wtedy lepiej silny
Kiedy także tutaj przyjdą po ciebie
By twoje marzenie zniszczyć – wdeptać w ziemię
Kiedy tylko błyszczysz
Patrz w przód i nie bój się skurw*synów
Dziś twój ruch twych słów i czynów
Ty to młody bóg, nie odwracaj się do tyłu, gdzie
Świat zimny jak lód zabija swoich synów
A twój ból jak słodkie cukierki
Rozdaj tu jak z dobrej bombonierki
Bądź wielki dla małych sumień

Odrzuć lęki idź, idź w górę
Idź, idź, idź w górę
Idź, idź, idź w górę
Idź, idź, idź !